Złośliwy jak prezes, uparty jak obywatel. Rawska wojna o 2 metry kwadratowe kostki

data aktualizacji: 2020.10.12 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Pan Marek mierzy skalę przedsięwzięcia, o które zabiega 3 rok. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

- **Wiem, że ten człowiek ma dość czasu, by w czynie społecznym wykonać zadanie, którego realizację próbuje na mnie wymusić – mówi Adam Iwaszkiewicz, prezes Rawsko-Mazowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.**

- **Człowieku, ty żyjesz w głębokiej komunie! Do podobnych pomysłów racjonalizatorskich zachęć innych spółdzielców, będzie wtedy tu naprawdę pięknie! Tymczasem, skoro mamy się wzruszać nad czasem minionym, rozlicz mi moją pracę w czynszu – odpowiada Marek Pięcek, mieszkaniec bloku przy ul. Sobieskiego.**

Obie strony mają rację. Narzędzie pozwalające popchnąć sprawy ważne we właściwym kierunku to wizja lokalna. Udaje nam się do niej zachęcić dwie bardzo ważne osoby, w których rękach dziś spoczywa powodzenie realizacji projektu rawianina Marka Pięcka, czyli burmistrza Piotra Irlę i prezesa spółdzielni Adama Iwaszkiewicza.
Nie wyprzedzając historii – to będzie opowieścią skomplikowanych relacji lokalnych i niechęci narastających między aktorami latami.

Bloki przy ulicy Sobieskiego w Rawie Mazowieckiej to wymarzone miejsce do życia, osiedle

zaplanowano na tarasach – dosłownie. Rawianie starannie swoje zielone „półeczki” zagospodarowali. Marek Pięcek mieszka w bloku numer 10. Jak przed innymi budynkami na osiedlu, również przed "dziesiątką" ustawiono ławeczki. Przed blokiem ludzie mają kilka drzew dających chłód gdy trzeba, zatrzymujących hałas docierający tu z drogi. Ławki stoją karnie w rzędzie, prócz jednej -- wyraźnie cofniętej w stosunku do chodnika.

– O to też była wojna, ale się udało, cofnęliśmy ławkę, by stała w większym cieniu, dalej od chodnika – tłumaczy rawianin.

Tyle, że dystans, który podnosił komfort odpoczynku stał się problemem. Po deszczu placyk przy ławce zamienia się w nieznośną breję. Na najlepiej ustawionej ławce po deszczu bez kaloszków odpoczywać nie można. Pan Marek zwrócił się zatem do spółdzielni, by placyk – 1,5 na 1 metr, ta utwardziła. Prezes Adam Iwaszkiewicz „inwestycji” konsekwentnie odmawia. Marek Pięcek z równym uporem – trzeci rok – chodzi wokół zadania.

Pytamy szefa R-MSM czy oby jego opór wobec uporządkowania kawałka klepiska nie był czystą złośliwością. Zarządzający spółdzielnią poinformował, że być może trochę złej woli można by się doszukać w jego konsekwencji, ale zapewnia, że "*stanowisko jest tarczą, która chroni interesy większości spółdzielców*".

W czym rzecz? Ławeczka to miejsce spotkań, a im miejsce spotkań jest przyjemniej zorganizowane, tym chętniej pan Marek i jego znajomi zechcą z atrakcji korzystać. Konflikt gotowy. Prezes Iwaszkiewicz przyznaje, że jest zwolennikiem tezy, że problemom należy zapobiegać, aniżeli je rozwiązywać, a nie on jest od wychowywania obywateli.

> **Tłumaczenie jest bulwersujące, podobnie, jak propozycja, jaką pan Marek otrzymał od prezesa spółdzielni – jeśli tak bardzo chcesz położyć kostkę, to zrób to w czynie społecznym.**

Okazji do zrealizowania marzenia pan Marek Pięcek upatruje w remoncie ulicy Sobieskiego. Położenie nowego chodnika wymagało ściągnięcia starej kostki, resztowany materiał doskonale nadaje się do realizacji jego małego planu.

Okazuje się, że wszak rawianin w swym uporze jest osamotniony to faktycznie reprezentuje interesy grupy mieszkańców, którzy utwardzenia placyku pod buty pragną. Burmistrz Piotr Irla mówi – dam kostkę. Prezes Iwaszkiewicz kolejną debatę wokół projektu Pięcka kwituje – gotowy jestem zakończyć tę dyskusję.

Czekamy na zaproszenie na spotkanie na ławeczce pod dębami w deszczowy dzień. Podobno uda się jeszcze w tym roku suchą stopą usiąść w tym miejscu.

Pytanie brzmi:

- **CZY W MIEJSKIEJ PRZESTRZENI NALEŻY ZREZYGNOWAĆ Z USTAWIANIA ŁAWECZEK, CZY ORGANIZACJI KWIETNIKÓW, SKORO W LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI ZAWSZE ZNAJDZIE SIĘ OBYWATEL, KTÓRY DOBRO**

WSPÓLNE ZNISZCZY ALBO WYKORZYSTA W SPOSÓB NIEWŁAŚCIWY?

- ## WYCHOWYWAĆ, CZY KARAĆ OBYWATELI?

Do tematu wrócimy.

Źródło:
https://eglos.pl/aktualnosci/item/37137-zlosliwy-jak-prezes-uparty-jak-obywatel-rawska-wojna-o-2-metry-kwadratowe-kostki